Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.099

Nr. 191. Sobota dnia 23 Sierpnia 1924 r. Rok XXXI.

Niemcy i Francja przed ratyfikacją układu.

Do dnia 30 b. m. układ londyński ma być podpisany. Do tego więc czasu ma nastąpić ratyfikacja układu przez parlamenty Niemiec i Francji. Jakie nastroje panują w obydwu krajach odnośnie do wyników konferencji londyńskiej, a raczej do układu w sprawie ewakuacji Ruhry, stanowiącej najważniejszy punkt jej wyników i jakie są nadzieje, że obydwa parlamenty układ podpiszą?

Po stronie niemieckiej ratyfikacja układu będzie w pewnych punktach wymagała nie zwyczajnej większości głosów, ale takiej, jakiej trzeba do zmiany konstytucji, t. j. ⅔. Dotyczy to głosowania nad zmianą obecnego ustroju kolejnictwa na towarzystwo akcyjne. Czy rząd Marxa może liczyć na taką większość w parlamencie?

Oprócz koalicji rządowej pójdzie za nim dziś tylko socjalna demokracja, tj. razem około 270 posłów; braknie mu jakich 50 głosów do ⅔. Klucz sytuacji spoczywa więc w ręku opozycji. Tworzą ją: komuniści z lewej, a narodowi socjaliści (grupa Ludendorffa) i niemiecko-narodowi z prawej strony, razem w sile około 200 głosów. Na pozyskanie komunistów liczyć nie może. Stanowisko „narodowych socjalistów“ ilustruje najlepiej kongres wejmarski z ubiegłej niedzieli. W obecności Ludendorffa wołał na nim główny referent, niejaki Dinter:

„Stało się to, cośmy uważali za niemożliwość! Nasz rząd cofnął żądanie natychmiastowego oczyszczenia Ruhry (okrzyki: Pfuj! zdrajcy! żydzi!). Sprowadzili hańbę i nieszczęście na nasz kraj nogami zdeptany: (głosy: na latarnię z nimi!). Czegoby Francuzi i Anglicy nie zrobili z tymi zdrajcami? (Głosy: wywieszać ich!). W obecności największego niemieckiego wodza (okrzyki: Heil!) oskarżam rząd o zdradę ludu i zdradę państwa! Żądamy, by ci zdrajcy stanu, ludu i ojczyzny stanęli natychmiast przed trybunałem sądowym! Podnieście pięści ku niebu i przysięgajcie!“... W tem miejscu p. Dinter odczytał rotę przysięgi w brzmieniu następującem: „Nie spoczniemy, dopóki ci zbrodniarze nie zostaną przykładnie przez sądy ukarani“. I tłum kilku tysięcy przysiągł! Na pozyskanie więc rozbestwionych szałem militarystycznym i nacjonalistycznym tych „patrjotów“ rząd Marxa liczyć także nie może.

Zostają „niemiecko-narodowi“. Początkowo zajęli względem układu londyńskiego stanowisko bezwzględnej opozycji. Świeżo jednak — jak informuje „Berliner Tageblatt“ — miała nastąpić pewne zmiana w nastrojach partji. Polegałaby ona na tem, że niemiecko-narodowi będą głosować przeciw tym punktom układu, które wymagają zwyczajnej większości, a natomiast za tymi, co do których trzeba ⅔ Reichstagu. W ten sposób sprawa byłaby w Niemczech pomyślnie załatwiona. Pozostaje jednak otwartem pytanie, czy na wskroś nacjonalistyczna, nieubłagana w nienawiści do Francji partja Helfferricha, Westarpa i Tirpitza zmieni w ostatniej chwili swój pogląd na uchwały londyńskie?

We Francji rzecz ma się przeciwnie! Pierwsze chwile po powrocie Herriota z Londynu zaznaczyły się optymizmem. Bliższe jednak rozpatrzenie zawartego układu ostudziło zapał znacznie. Na dobitek pojawił się w prasie list Mac Donalda do Herriota i Theunisa w sprawie ewakuacji Ruhry — list, który opinję francuską zaskoczył i zdziwił. Premjer brytyjski „ponownie przypomina pisemnie stanowisko rządu angielskiego, który nigdy nie uznawał prawomocności okupacji Ruhry i tego rozumienia klauzul traktatu wersalskiego, na podstawie którego działali sprzymierzeni“. Potępienie okupacji Ruhry, zawarte w powyższych słowach Mac Donalda, musiało do żywego dotknąć opinję Francji, która — jak pisał „Temps“ dn. 15 b. m. — okupację wojskową traktowała „nie jako środek karny, ani pretekst do uprawiania interesów, ale jedynie jako gwarancję, że Niemcy będą płacić“. Jeszcze więcej musiał ją dotknąć końcowy ustęp listu, w którym Mac Donald nalega na premjera francuskiego „jak najusilniej, by zrobił wszelkie możliwe kroki ku przyspieszeniu ewakuacji Ruhry, ponieważ zdaniem rządu angielskiego dalsza okupacja może zagrozić układom zawartym w Londynie“.

Nie można się dziwić, że ten cokolwiek nieopatrzny i niedelikatny w stosunku do sojuszniczych rządów krok Mac Donalda spotkał się z surową odprawą prasy francuskiej.

Jeśli premjer brytyjski chciał listem swoim pomódz niemieckiemu koledze, to prawdopodobnie cel osiągnął. Należy się jednak obawiać, by temsamem nie zaszkodził francuskiemu premjerowi. Dotąd mógł Herriot śmiało liczyć na potrzebną do ratyfikacji większość; list Mac Donalda może nią zachwiać.

W. Z.

Oszczercza kampanja przeciw Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). „Kurjer Warszawski“ donosi z Paryża o oszczerczej krucjacie, prowadzonej w Paryżu przeciw Polsce. Ostatnio miał się utworzyć w Paryżu komitet litewsko-ukraińsko-białoruski, którego jedynem zadaniem jest wydawanie stałych biuletynów, poświęconych oszczerczej działalności przeciwko Polsce zagranicą. Biuletyny rozsyłane całej prasie i wybitnym politykom, znadują jednak słabe echo w opozycji fancuskiej, czego dowodem jest to, że bodaj jedna „Ere Nouvelle“ drukuje, fałszując przytem pochodzenie komunikatów, podaje je bowiem w formie listów swego korespondenta warszawskiego. Podstęp ten świadczy o etyce „Ere Nouvelle“, mianującej się organem „Ligi praw człowieka-obywatela“. Telegram stwierdza dalej z zadowoleniem, że jednak w prasie francuskiej ukazują się od czasu do czasu bardzo dobre artykuły, przychylne dla Polski.

PROPAGANDA ZAGRANICZNA.

Warszawa. (AW.). W poniedziałek w M. S. Z. odbędzie się posiedzenie sekcji głównej rady propagandowej. Omawiane będzie wydawnictwo, przeznaczone na kraje bałtyckie i organizacja służby informacyjnej w handlu polskim w krajach północnych.

Sprawa dóbr żywieckich

PRZED OSTATECZNEM UREGULOWANIEM.

Warszawa. (AW.). Dowiadujemy się, że jest w przygotowaniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, który ureguluje ostatecznie sprawę własności dóbr żywieckich na zasadzie udzielonych pełnomocnictw, zawartych w ustawie o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego, oraz zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w swoim czasie przez rząd generała Sikorskiego. Projekt ten prawdopodobnie w połowie września przedłożony będzie Radzie ministrów. W związku z tą sprawą bawi w Warszawie Karol Albrecht Habsburg, syn arcyksięcia Karola Stefana, spadkobierca dóbr żywieckich.

Likwidacja Gł. Urzędu przywozu i wywozu.

Warszawa. (Tel. wł.). Ostateczne zamknięcie czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu odroczono z sierpnia na wrzesień b. r.

Jak się okazuje urzędy celne, które mają przejąć czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu muszą się do tej akcji przygotować.

Na Śląsku rozpoczęła się praca.

Warszawa. (AW). Wczoraj przed południem w ministerstwie pracy odbywały się narady z udziałem przedstawicieli ministerjum przemysłu i handlu i komisarza demobilizacyjnego na Górnym Śląsku. Omawiano sposoby, jakiemi rząd dopilnować ma wykonania umów przy likwidacji strajku na Górnym Śląsku. Wskutek wygaśnięcia wielkich pieców zakłady przemysłowe uruchomiane są stopniowo. Funkcjonują w całej pełni kopalnie w Mysłowicach i Wójku.

W sprawie tej donoszą z Warszawy:

Ustalono, że z dniem 30 b. m. wszystkie kopalnie górnośląskie zostaną uruchomione, jakkolwiek ilość robotników zostanie nieco zmniejszona. Zamknięciu ulegnie tylko 7 kopalń mniejszych rozmiarów. Przyczyną zmniejszenia ilości pracujących górników, jest przejście pracy 3-zmianowej na 2-zmianową i konieczność zmniejszenia produkcji, zależnie od konjunktury eksportowej.

Ograniczenie to pociągnie za sobą pozostawienie bez pracy około 30.000 robotników. — Sprawa zatrudnienia tych robotników jest przedmiotem szczególnej uwagi rządu. Rząd zamierza przeciwdziałać wszelkim dalszym wymówieniom pracy na Górnym Śląsku.

Komisarz demobilizacyjny tymczasowo otrzymał właściwe pełnomocnictwa w tym kierunku. Część zwolnionych robotników skierowana została do Francji i Belgji. Sprawa braku pracy w kopalniach górnośląskich będzie załatwiona niebawem.

Wojewoda śląski otrzymał ze strony władz centralnych instrukcje, co do daleko idącej pomocy dla bezrobotnych. O ile przemysłowcy nie będą ujawniać tendencji nieżyczliwej w stosunku do pracy, to można się liczyć z tem, że robotnicy zrozumieją i uznają konieczność zmian, pociągających za sobą zmniejszenie ilości zatrudnionych w kopalniach robotników.

Regulowanie stosunków celnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone omówieniom przepisów wykonawczych do rozporządzenia o uregulowaniu stosunków celnych.

Postanowiono zwołać konferencję ze współudziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych, posłów i senatorów dla omówienia zasad przywozu i wywozu produktów rolnych.

Millerand za wzmocnieniem sojuszu Francji z Polską.

Paryż. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem Revue Hebdomedaire, były prezydent Millerand oświadczył, że głównym celem dążeń Francji powinno być skonsolidowanie nowego stanu rzeczy, wytworzonego po wojnie. Konsolidacja ta da się osiągnąć przez zapewnienie poszanowania traktatu. Millerand wskazał dalej na konieczność zacieśnienia serdecznych już obecnie stosunków z Belgją, Polską, Czechosłowacją i Rumunją, podkreślił pożyteczność małej ententy i oświadczył, że nowo powstałe państwa zdołały już poczynić znaczne postępy i mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Natomiast były prezydent obawia się, że zbliżenie z Rosją może być nie tylko zbyteczne, lecz nawet niebezpieczne. Za najważniejszy rezultat konferencji londyńskiej Millerand uważa osiągnięcie porozumienia sojuszników. W zakończeniu wywiadu oyły prezydent wyraził ubolewanie, że niesłychanie ważna sprawa bezpieczeństwa Francji nie była wcale poruszana na konferencji londyńskiej.

Niemcy przystępują do realizacji planu Davesa.

Berlin. (PAT.). Rząd niemiecki wniósł już do parlamentu projekty trzech ustaw, związanych z wprowadzeniem w życie planu Dawesa. Pierwsza ustawa dotyczy wydania obligacyj przemysłowych, druga utworzenia towarzystwa dla kolei niemieckich, trzecia zaś utworzenia nowego banku emisyjnego.

Projekt ustawy w sprawie utworzenia Towarzystwa dla niemieckich kolei państwowych składa się z dwóch części, z których pierwsza dotyczy przeniesienia do dnia 31 grudnia 1964 roku prawa eksploatacji kolei państwowych na Towarzystwo dla kolei państwowych oraz określenia stosunku tego Towarzystwa do państwa. Druga część zawiera statuty Towarzystwa. Projekt głosi, że koleje pozostaną nadal własnością państwa. Do dnia 31 grudnia 1964 roku mają być umorzone długi ciążące z tytułu odszkodowań na majątku kolei, jak również wydane przez to Towarzystwo akcje. Ustęp drugi określa szczegółowo prawa zwierzchnictwa rządu rzeszy do nadzoru państwowego. Ustęp trzeci dotyczy spraw personalnych. Następne ustępy oznaczają organizację towarzystwa Ostatni dział zawiera postanowienia, dotyczące stanowiska komisarza kolejowego.

Na podstawie ustawy o nowym banku emisyjnym, bank rzeszy zatrzymuje nadal swoje prawa jako centralna instytucja emisyjna, będzie jednakże przekształcony stosownie do planu rzeczoznawców. Wpływ rządu rzeszy na ten nowy bank będzie zupełnie usunięty. Nowy bank będzie miał na przeciąg lat 50 wyłączne prawo wydawania banknotów w Niemczech. Kapitał banku będzie wynosił conajmniej 300 miljonów marek, może być jednak podwyższony do 400 miljonów marek. Projekt omawia szczegółowo organizację Banku i jego władz, dyrektorjum rady generalnej i t. d., a wreszcie określa działalność komisarza. Państwo może uzyskać w nowym banku kredyt najwyżej do wysokości 100 miljonów marek, zaś poczty i koleje do wysokości 200 miljonów marek. Pokrycie banknotów w złocie i w dewizach sięgać będzie 40%.

Berlin. (PAT.). Do parlamentu rzeszy wpłynęły projekty ustaw, wynikające z uchwał konferencji londyńskiej. Projekty te dotyczą **zgody na londyński protokół końcowy z dnia 16 sierpnia 1924 r.,** dalej upoważniają ministra skarbu do wyszukania **kredytów bankowych w kwocie 800 miljonów oraz upoważnienia** rządu rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń w sprawie obligacyj kolejowych.

Reichstag będzie rozwiązany?

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że Reichstag zostanie prawdopodobnie rozwiązany, ponieważ **wszechniemcy będą głosować przeciwko planowi Dawesa, co skłania rząd do zaapelowania do wyborców.**

Berlin. (AW.). W kuluarach parlamentarnych krążą pogłoski, że stronnictwo niemiecko-narodowe, bez którego rząd niema dwóch trzecich większości przy głosowaniu nad ustawami, które oznaczają zmianę konstytucji, pragnąc uniknąć rozwiązania parlamentu, głosować będzie **za ustawą kolejową, natomiast przeciwko ustawie bankowej o obligacjach przemysłowych i przeciwko votum zaufania dla rządu,** czyli przeciwko tym ustawom, **które nie wymagają dwóch trzecich głosów.** Głosowanie niemiecko-narodowe będzie miało znaczenie tylko **demonstracyjne.**

Zwijanie administracji okupacyjnej.

Berlin. (PAT.). Berliner Tageblatt donosi z Duesseldorfu, że francuskie władze celne w Duesseldorfie **zamknęły na obszarach okupowanych swoje biura sprzedaży.** Dalej donosi dziennik, że kierownik francuskiego urzędu celnego w Wiesbadenie oświadczył w izbie przemysłowej, że wewnętrzna **granica celna** będzie w najbliższym czasie zniesiona.

Opozycja przeciw Herriotowi.

Paryż. (AW.). Dyskusja w parlamencie nad konferencją londyńską zapowiada się bardzo gorąco. Liczba zapisanych posłów, którzy będą przemawiać, jest bardzo duża. Grupa, która będzie atakować Herriota, sądząc z dotychczasowych zapisów, jest liczniejsza niż grupa jego zwolenników. Niemniej jednak większość dla gabinetu Herriota, a tem samem przyjęcie uchwał konferencji londyńskiej, jest zapewniona.

PRASA ANGIELSKA O LIŚCIE MACDONALDA.

Londyn. (PAT.). Dzienniki angielskie poświęcają dużo miejsca wrażeniu, jakie wywarł w prasie francuskiej list Macdonalda do Herriota i Theunisa. Większość dzienników zgodna jest w poglądzie, że niektóre odłamy prasy francuskiej zupełnie mylnie **interpretują krok Macdonalda.** Natomiast na Quai d'Orsey, według dzienników angielskich, pismo **Macdonalda nie wywarło zdziwienia,** ponieważ treść jego **była przedtem znana delegacji francuskiej.** „Daily News" pisze, że istotnym powodem wysłania pisma była po prostu **chęć stwierdzenia stosunku rządu angielskiego do sprawy wojskowej okupacji Zagłębia Ruhry,** a jednocześnie przypomnienie, że poglądy rządu angielskiego na sprawę okupacji, pomimo powziętych na konferencji decyzyj, nie ulegną zmianie. „Daily News" pisze, że Macdonald podziela pod tym względem poglądy Baldwina i Bonar Lawa i i nigdy nie uznawał prawomocności okupacji, premier **uważał więc za swój obowiązek wyjaśnienie swego stosunku obecnego do sprawy okupacji.** Macdonald był jednak daleki od aktu nielojalności w stosunku do sojuszników, przeciwnie wysyłając pismo, dał wyraz dobrej woli i dowiódł raczej, że do sprzymierzeńców swych Anglja żywi zaufanie.

Jak wzrastał nasz obieg pieniężny?

Warszawa. (Tel. wł.). Wzrost środków obiegowych przedstawia się następująco:

W końcu października ubiegłego roku był **około 75 miljonów złotych, w listopadzie 78 milj. zł., w grudniu 102 milj. zł.**

W roku bieżącym: **w styczniu 165 miljonów złotych, w lutym 293 milj. zł., w marcu 331 milj. złotych, w kwietniu 370 milj. zł., w maju 440 milj. złotych, w czerwcu 489 milj. zł., w lipcu 531 milj. złotych.**

Taksy egzaminacyjne.

Warszawa. (Tel. wł.) Według komunikatu Ministerstwa W. R. i O. P. taksa egzaminacyjna dla nauczycieli kursów wyższych ma wynosić z dniem 1 września b. r. 20 złotych.

24 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Łódź. (A. W.). Ustalono listę 24.000 robotników bez pracy w Łodzi, uprawnionych do otrzymywania subsydjów. Urząd pośrednictwa pracy stworzył biuro reklamacyjne dla osób pominiętych przy rejestracji. Napływy bezrobotnych do biura reklamacyjnego zmniejszają się.

KANCLERZ SEIPEL KARDYNAŁEM?

Wiedeń. (A. W.). „Wiener Allg. Zeitung" notuje pogłoskę, że kanclerz Seipel zostanie w uznaniu swoich zasług mianowany kardynałem.

WYKRYCIE SPISKU W CHINACH.

Londyn. (AW.). Z Hongkong donoszą: Prezydent południowych Chin Sunyatsen ogłasza, że rząd jego skonfiskował olbrzymie transporty broni, które niedawno nadeszły i były przeznaczone dla korpusu ochotniczego kupców w Kantonie. Wykryto niebezpieczny spisek. Komendant ochotników Chan Limpank ma zamiar usunąć rząd południowych Chin i na sposób Mussoliniego objąć dyktaturę w Chinach po połączeniu południowych Chin z północną częścią tego państwa.

WIELKA OFENZYWA W MAROKKU.

Madryt. (AW.) Dzienniki donoszą: Potwierdza się wiadomość, że Hiszpanie rozpoczną już w najbliższym czasie wielką ofenzywę w Marokko. Gen. Primo de Rivera nie zaniechał swojego planu obsadzenia części wybrzeża marokkańskiego. Jest on zdania, że jeżeli przyjdzie do rokowań z przywódcą Kabylów, Hiszpanja znajdzie się w pozycji zwycięskiej tak, że będzie mogła osiągnąć korzystne warunki w ostatecznych układach.

Z dnia politycznego.

Balon próbny żydo-lewicy!

Prawie równocześnie, jak na komendę, odezwały się głosy prasy socjalistycznej i żydowskiej, zapowiadające zmiany w gabinecie Grabskiego lub nawet jego ustąpienie.

„Naprzód" zamieścił długi artykuł z rewelacją, że „w wielkiej tajemnicy odbywają się konwentykle, na których omawia się plan wskrzeszenia paktu Chjeno-Piasta". Mogłoby się zdawać, że wiadomość ta, wyssana z palca, ma ten tylko cel, by nudy sezonu ogórkowego rozproszyć senzacją taką, jak — zamach na rząd! Tak jednak nie jest! „Naprzód" puszczając powyższą wiadomość miał inny cel! A jaki, to nam wyjaśnią jego bratnie organy: „Nasz Przegląd" i „Nowy Dziennik".

Krakowski organ sjonistów „Nowy Dziennik" zajął się nową „konjunkturą polityczną" w Europie (w Anglji socjalizm, we Francji radykalizm u steru) i sytuacją Polski, a zwłaszcza jej stosunkiem do Anglji. W rezultacie swych wywodów stwierdza, że „polityka angielska nie jest w zasadzie wroga dla Polski", tylko polska dyplomacja nie umie wejść na drogę właściwą... A więc? Należałoby — zdaniem „Nowego Dziennika" — coś zmienić! Co? Niema wątpliwości, że „Nowy Dziennik" najchętniej powitałby objęcie rządów przez naszą socjal-lewicę!

Jeszcze jaśniej tę samą rzecz wykłada warszawski organ sjonizmu „Nasz Przegląd". Po całym szeregu duserów pod adresem Anglji to samo (rzecz charakterystyczna!) stwierdzenie, które podał „Nowy Dziennik": „Przy rządach rozumnych (!) żadnych obaw przed Anglją żywić nie można". A nawet szeroko dowodzi, jakie olbrzymie korzyści na polu polityki międzynarodowej wyciągnie Polska z utrzymania dobrych stosunków z Anglją! All right! I my jesteśmy tegosamego zdania! Słuszne jednak dotąd wywody kończy „Nasz Przegląd" nieoczekiwaną, raptowną radą: **„Trzeba przystosować politykę zewnętrzną i wewnętrzną do nowego na zachodzie kursu".**

O cóż więc chodzi? O to, by p. Grabskiego zluzował któryś z naszych lewicowców! Dlaczego? „Trzeba — twierdzi „Nasz Przegląd" — się przystosować do kursu na zachodzie".

Po tych wyjaśnieniach staje się zrozumiałym artykuł „Naprzodu" i jego myśl przewodnia. Organ P. P. S. zwalcza rzekomo? wysuwany projekt powrotu do rządu większości polskiej, zwalcza go, bo ma w zanadrzu inny projekt — rządu mniejszościowo-lewicowego! Sam jednak nie miał odwagi wystąpić z nim jawnie; rolę tę niewdzięczną zostawił pismom żydowskim, te nie potrzebują krępować się względom na opinję polskiego społeczeństwa, którą krępować się mimo wszystko musi „Naprzód".

Jest to pierwszy — balonik próbny, delikatne sondowanie opinji.

Problem długów sojuszniczych.

Zakończona ostatnio konferencja londyńska, rozpoczęła właściwie, jak słusznie zauważył w końcowej mowie Macdonald, erę likwidacji całego szeregu problemów, których splot stanowi ono trudne do rozwiązania zagadnienie reparacyjne. Jednym z takich kółeczek, nawiasem mówiąc bardzo doniosłem, jest kwestja długów wojennych. Ruszyła ona już z miejsca na konferencji londyńskiej. W jaki sposób się to stało i jak obecnie się przedstawia sprawa długu francuskiego, wyjaśnia korespondent paryski „Gazety warszawskiej".

Spowodowana do tego przez Macdonalda wręczyła mu delegacja francuska notę, w której zażądała konferencji ekspertów koalicyjnych, któraby miałaby się zająć wstępnemi badaniami tej sprawy.

Stanowisko Francji jest następujące. Uważa ona, iż punktem wyjścia może być nota lorda Curzona do Poincarego z 23 sierpnia 1923 roku, w której Curzon ograniczył pretensje angielskie z tytułu odszkodowań i długów sojuszniczych do sumy 14 miljardów marek złotych, reprezentującego przytem wysokość długu angielskiego wobec Stanów Zjednoczonych. Z sum, jakie Niemcy na podstawie planu Davesa mają zapłacić, Anglja otrzyma 22 procent, czyli 10 mljardów marek zł. Dłużnicy Anglji podzielą resztę między siebie, z czego 2 miljardy przypadnie dla Francji. Jeszcze w czasie wojny musiał „Bank Fancji" oddać Anglikom pod zastaw część swego zapasu złota w wysokości 1.864 miljonów franków złotych. Francja więc gotowa zrzec się tego złota, a pozostały miljard długu byłby spłacany małemi ratami.

Plan taki posiada najlepsze warunki uregulowania drażliwej kwestji długów międzysojuszniczych, jeżeli się weźmie pod uwagę tę okoliczność, że niema mowy o wzajemnej kompensacie, przedewszystkiem ze strony dwóch największych wierzycieli, t. j. Anglji i Ameryki. Zasadniczym oczywiście warunkiem pomyślnego rozwiązania całego zagadnienia jest powodzenie planu Davesa.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Z dniem 31 b. m. wchodzi w życie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wprowadzenie jej na całym obszarze państwa ma nastąpić najpóźniej do dn. 31 lipca 1925 r.

Kto podlega zabezpieczeniu?

Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają, w myśl ustawy, **robotnicy bez różnicy płci,** po ukończeniu **18 lat życia,** zatrudnieni w przemyśle, górnictwie, handlu, w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w spółdzielniach, przyczem zakłady pracy winny zatrudniać przynajmniej 6 robotników. Nie podlegają zabezpieczeniu **robotnicy rolni, służba, chałupnicy, inwalidzi i pracownicy umysłowi.**

Korzystać z zasiłków mogą ci robotnicy, którzy w ciągu ostatniego roku przed bezrobociem pracowali conajmniej 20 tygodni, o ile zgłosili się po zasiłek **w ciągu jednego miesiąca od utraty roboty i Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wskazać bezrobotnemu żadnego zajęcia.** Minister pracy może przyznać zasiłki również takim robotnikom, którzy z powodu ograniczenia produkcji nie pracują więcej, niż 3 dni w tygodniu. Jednak w tym wypadku zasiłek wynosić będzie tylko **od 30—50% zwykłego zasiłku.**

Zasiłki nie są płatne podczas strajku, w razie takiej choroby robotnika, która nie pozwala mu na podjęcie pracy, gdyż wtedy chory otrzymuje pomoc z Kasy Chorych, oraz w razie wydalenia robotnika z jego własnej winy.

Nie posiadają również prawa do zasiłków robotnicy sezonowi podczas sezonów martwych.

Fundusz bezrobocia.

Celem wykonania obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i połączonych z tem wydatków tworzy ustawa przy Min. pracy „fundusz bezrobocia", który czerpie swe największe dochody z wkładek zakładów pracy zatrudniających robotników ubezpieczonych na wypadek bezrobocia i z **dopłat skarbu.** Z innych źródeł zasilających fundusz bezrobocia zasługują na uwagę dary płynące na ten cel i kary pieniężne za przekroczenie przepisów tej ustawy.

Wkładki wynoszą 2% od każdorazowo wypłacanych zabepieczonym robotnikom zarobków, przyczem ¼ wkładki ponoszą robotnicy, ¾ zaś pracodawcy. Wkładki robotników potrąca pracodawca przy wypłacie pensji i przekazuje łącznie ze swoją częścią funduszowi.

Skarb Państwa dopłaca do funduszu bezrobocia połowę sumy, zebranej z wkładek, przyczem Rada Ministrów może obciążyć połową tej dopłaty **gminy okręgów górniczych lub przemysłowych.**

Wysokość zasiłków.

Bezrobotni otrzymują na czas bezrobocia zasiłek pieniężny w stosunku procentowym do zarobku, od którego była płacona wkładka.

Zasiłek ten wynosi dla **robotnika samotnego 30% zarobku,** dla robotnika obarczonego rodziną, zależnie od ilości osób, od 35%—50% zarobku. Do rodziny zalicza się pozostających na utrzymaniu bezrobotnego: żonę niezarobkującą, względnie męża, dzieci (ślubne i nieślubne), pasierbów, braci i siostry do lat 16 życia, oraz do lat 18, o ile kształcą się w szkole średniej, rodziców i dziadków niezdolnych do pracy.

Pierwszy zasiłek otrzymuje bezrobotny po 10 dniach od zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W ciągu jednego roku bezrobotny może pobierać zasiłki tylko w ciągu 13 tygodni. Minister pracy może przedłużyć ten okres do 17 tygodni wtedy, gdy Kasy chorych udzielają zasiłki w ciągu tygodni 26 do 39. Prawo do pobierania zasiłku traci robotnik, który nie przyjął pracy, wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na warunkach ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeżeli odmówi przyjęcia w zakładach, objętych strajkiem. Bezrobotny może odmówić przyjęcia roboty poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu mieszkania.

Robotnik traci na przeciąg 4 tygodni od dnia dobrowolnego porzucenia przez siebie pracy z przyczyn nieuzasadnionych, prawo do zasiłku pieniężnego. Bezrobotny obowiązany jest przez cały czas pobierania zasiłku meldować się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Zarząd funduszu.

Fundusz bezrobocia jest według ustawy osobą prawną. Na jego czele stoi zarząd główny pozostający pod kierownictwem ministra pracy.

W skład jego wchodzą: przewodniczący i dwaj urzędnicy, mianowani przez ministra pracy, przedstawiciel ministra skarbu, sześciu przedstawicieli robotników, czterech przedstawicieli pracodawców i czterech przedstawicieli samorządów; przedstawicieli robotników, pracodawców i samorządów powołuje minister pracy na okres 3 lat, przyczem przedstawicieli robotników na wniosek największych zrzeszeń robotniczych związków zawodowych. Organami miejscowymi funduszu są zarządy obwodowe powołane do życia w siedzibie państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Zarząd obwodowy składa się: z kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy, trzech robotników, dwóch pracodawców, dwóch przedstawicieli samorządu, powołanych przez Zarząd Główny na przeciąg trzech lat.

Działalność urzędu obwodowego rozciąga się na teren działalności odnośnego urzędu pośrednictwa pracy. Zarząd obwodowy może powierzyć swe czynności gminom bez względu na ich zgodę, lub instytucjom społecznym, które wyraziły na to swą zgodę. Instytucjami temi mogą być naprzykład Kasy chorych, gminy wyznaniowe itp., lecz nie mogą być niemi związki zawodowe. Od decyzji zarządu obwodowego przysługuje zabezpieczonemu w ciągu dni 8 od dnia otrzymania zawiadomienia prawo odwołania do obwodowej Komisji Odwoławczej.

Pracodawcy, uchylający się od płacenia wkładek, karani będą grzywną administracyjną do 1000 złotych, zaległe zaś wkładki ściągane będą w ten sposób, jak podatki.

List z Inowrocławia.

(Lecznicze wody inowrocławskie. — Urządzenie domu kąpielowego. — Trzy sezony. — Miasto. — Projektowane urządzenia).

W okresie rządów niemieckich Inowrocław, istniejący jako miejscowość kąpielowa od r. 1875, nie osiągnął większego rozwoju ani rozgłosu. Z chwilą, gdy został wcielony do Polski, wzmogła się frekwencja kuracjuszy, co skłoniło miasto w roku zeszłym do powiększenia cel kąpielowych, zaprowadzenia kąpieli borowinowych i urządzenia kąpieli słonecznych.

Inowrocław położony w woj. Poznańskiem między Toruniem, Bydgoszczą, Kruszwicą, leży na podziemnej skale solnej. Jako środki lecznicze używane są sól i ług (sól jodobromowa), w razie potrzeby dołącza się zapomocą rur kwas węglikowy lub też błoto miejskie, zawierające w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Żadna solanka tak krajowa jak i zagraniczna nie dorównuje solance inowrocławskiej, którą czerpią z szybów, sięgających 300—400 metrów w głąb skały i sprowadzanej rurami z Żupy Solnej.

Dom kąpielowy znajduje się w środku 100 morgowego parku, mieści w sobie prócz 60 pojedyńczych lub podwójnych łazienek solankowych, 6 łazienek borowinowych, 8 gazowych, pięknego halu, poczekalni i odpoczywalni dla kobiet i mężczyzn. W parku, w pobliżu domu kąpielowego znajduje się Zakład kąpieli słonecznych dla kobiet i mężczyzn, opatrzony w urządzenia natryskowe i aparaty do ćwiczeń gimnastycznych. Opodal jest [illegible]

gi, kryty deptak oraz pijalnia wód. W zachodniej części parku jest kawiarnia i duży staw z większą liczbą łódek. W parku solankowym znajdują się place tenisowe, sportowe, oraz place dla gier dziecinnych.

Piękna cienista aleja łączy park polankowy z hotelem kuracyjnym, urządzonym według wymagań nowoczesnych wygody i wykwintu. Wyborna i obfita kuchnia. Raz na tydzień odbywają się reuniony, raz five o'clock. Pokój pojedyńczy z całem utrzymaniem (4 razy jedzenie) 9 zł. dziennie. W parku solankowym odbywa się codziennie koncert wojskowej muzyki od 5—7 wieczór.

W mieście pokoje pojedyńcze kosztują 2—3 zł., podwójne 4—6 zł. Obiady można dostać od 1 zł. do 2 zł.

Są trzy sezony: I. od 1 kwietnia do 30 czerwca, było 1.000 kuracjuszy. Drugi sezon od 1 czerwca do 15 sierpnia, było przeszło 2.000 osób. Trzeci rozpoczyna się obecnie i trwa do końca września.

W Inowrocławiu jest 14 lekarzy specjalistów i ogólnych, którzy leczą choroby złej przemiany materji, choroby skórne, kobiece i dziecięce, porażenia, nerwobóle i t. d.

Istnieje także specjalny zakład dla dzieci imienia marszałka Focha.

Ulgi w kąpielach mają lekarze, najbliższa ich rodzina, prasa, urzędnicy rządowi i komunalni oraz członkowie Kasy chorych.

Stolica Kujaw, Inowrocław, jest ładnem, miłem miasteczkiem o 30.000 mieszkańców; na miejsce hakatystów, którzy wrócili do Vaterlandu, przybyli robotnicy z Westfalji, trochę górnoślązaków z niemieckich stron. Stary gród piastowski poszczycić się może oprócz budynków publicznych jak szkoły, sąd, teatr i t. d., pięknemi i starożytnemi kościołami. W kościele Najśw. Panny Marji istnieje ołtarz, przy którym modliła się królowa Jadwiga i przy którym miała otrzymać jasnowidzenie zwycięstwa nad Krzyżakami.

Ciepła i ładna pogoda wabi tysiące kuracjuszy, którzy licznie przybywają na trzeci sezon. Po sezonie zapowiedziane są ważne b. reformy, zapobiegające dotychczasowym brakom. Sieć kolejki elektrycznej znacznie będzie powiększoną, przystępują do budowy Domu kuracyjnego na 80 osób, oraz rozszerzenia budynku kąpielowego i t. d.

Miejmy też nadzieję, że uwzględnione będą restauracje jarskie i dietetyczne, gdyż obecne takiej są prowadzone dla zdrowych.

Jest to miejscowość, której ze wszech miar należy się poparcie. J. G.

Z prasy ludowej.

„Piast" o agitacji bolszewickiej. — Jeszcze widmo zbrodni krakowskiej. — Z mętów rozkładającego się stronnictwa. — P. Stapiński na trybunie.

W ostatnim numerze „Piasta" sen. Kaniowski daje wyraz obawom, jakie wzniecać musi wzmagająca się w czasach ostatnich **agitacja bolszewicka w Polsce**. „Polska ma wedle planów bolszewików z Rosji stać się pomostem do rozszerzenia wpływów wywrotowych na Zachód. Stąd prawie codziennie dowiadujemy się o aresztowaniach agitatorów bolszewickich, o zamachach mających na celu zniszczenie tych czy innych budynków państwowych, o napadach bandyckich na pograniczu Polski, o wykryciu central komunistycznych na ziemiach polskich itp. A w całej tej robocie największy procent działaczy agitacyjno-szpiegowskich stanowią żydzi. Szczytem jednakże prowokacyjnych czynności bolszewickich jest fakt aresztowania w Petersburgu dwóch delegatów Polski przy komisji reewakuacyjnej, pp. prof. Sochaniewicza ze Lwowa i inż. Stanisławskiego z Warszawy. Tego rząd polski — pisze organ ludowy — ścierpieć nie może. Rząd musi użyć **wszelkich środków odwetowych** i skłonić rząd sowiecki nietylko do wypuszczenia polskich delegatów, ale do dania **zupełnego zadośćuczynienia** za ten niesłychany gwałt barbarzyński.

Gorzej jest jednak, że są w Polsce osobniki, którzy za srebrniki judaszowe dopomagają agitacji bolszewickiej. Są to dwaj **posłowie komunistyczni — Łańcucki i Królikowski.** Używają oni swej nietykalności poselskiej dla pracy przeciw państwu. Jeżdżą bezpłatnie kolejami państwowemi, by szerzyć jad wywrotowych poglądów. **Nietykalność poselska winna ustać tam, gdzie zaatakowany jest byt państwa".**

W artykule nadesłanym p. t. „Kainowa zbrodnia" wraca „Piast" do krwawej zbrodni listopadowców i uwalniającego wyroku. W słowach pełnych oburzenia piętnuje autor perfidję socjalistów i lekkomyślność ławy przysięgłych, która bunt przeciw Państwu puściła płazem.

Osobny ustęp poświęcony jest omówieniu głośnego artykułu pos. Wojewódzkiego p. t. „Przesilenie w Wyzwoleniu", ustęp wykazujący fałsz i obłudę zamaskowanych komunistów, ukrywających się w łonie tego dotkniętego agnilizną moralną stronnictwa. Do czego bowiem zmierzają obecnie kierownicy „Wyzwolenia", pisze wyraźnie p. Wojewódzki:

„Rewolucja osiągana na drodze ewolucyjnej, to znaczy istotna przebudowa ustroju społecznego Polski, osiągana stopniowo, wolniej lub szybciej przy każdej sposobności — oto nasze hasło i nasz program".

Na to odpowiada „Piast":

I taki, a nie inny jest właśnie program „Wyzwolenia", który nie przez wszystkich członków klubu i stronnictwa był dobrze zrozumiany.

Temi hasłami i taką robotą chcą panowie komuniści z pod znaku „Wyzwolenia" budować podwaliny państwa i dobrobyt ludu polskiego. Słowa same mówią za siebie, — konkluduje „Piast".

P. Stapiński zabiera głos na łamach swego „Przyjaciela ludu" i nawołuje do oszczędności oraz do przeprowadzenia reformy rolnej.

„Jedynie stworzenie nowych jednostek gospodarczych, przeprowadzenie reformy rolnej dawałoby nadzieję zwiększenia wpływów podatkowych z tych samych obszarów ziemi. Bo każdemu wiadomo zapewne, że z takiej samej ilości ziemi chłopskiej płynie dla państwa kilkakrotnie większy podatek, jak z ziemi obszarnika. **Tyiko reforma rolna przeprowadzona ugruntuje dochody państwa, na nią też panu Grabskiemu, jako troskliwemu gospodarzowi zwracamy uwagę".**

Nie zapomniał jednak p. Stapiński i o napaści na urzędników i duchowieństwo i powtarzając oklepane frazesy, pisze: „...Urzędnicy są dziś w państwie najsilniejszą kastą i oni niechcą ograniczyć swych praw, których zresztą mają zadużo (?)". Tem budzeniem nienawiści społecznej wśród chłopów p. Stapiński zdobywa popularność i... tem stoi. J. w.

Z życia młodzieży.

Zjazd katolickiej „Pax Romana".

Dnia 20 bm. rozpoczyna obrady w Budapeszcie zjazd międzynarodowej konferencji organizacyj katolickich uniwersyteckich „Pax Romana". Na kongresie powyższym reprezentują polską młodzież katolicką pp. Danuta Drużbacka, Stanisław Łazarowicz i Henryk Dembiński z Krakowa, przedstawiciele Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie".

Tydzień społeczny w Lublinie.

W dniu 24 bm. rozpoczyna się trzeci tydzień społeczny Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" zorganizowany przy uniwersytecie katolickim w Lublinie na wzór znanych tygodni społecznych we Francji. W wykładach wezmą udział między in.: J. E. Ks. arcybiskup Teodorowicz, Ks. prof. Antoni Szymański, prorektor Uniwersytetu Lubelskiego, p. Lucjan Zarzecki, prof. Instytutu Pedagogicznego p. Tadeusz Błażejewicz, poseł na Sejm prof. St. Grabski i inni wybitni profesorowie i działacze.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Afera komunistyczna zatacza coraz szersze kręgi.

Niedawno donosiliśmy o wykryciu centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie przy ul. Królewskiej. Jak wiadomo znaleziono tam wiele obciążającego materjału, aresztowano grupę osób, a następnie lokal opieczętowano. Onegdaj policja polityczna otworzyła na nowo mieszkanie i przy drobiazgowem badaniu lokalu natrafiła na ogromnie zręcznie ukrytą dużą skrytkę za fałszywą ścianą. W skrytce tej, w formie małego pokoiku, znaleziono poukładane całe pliki aktów, odezw, gazet, ksiąg, notatek, rozmaitych pieczęci; stały tam maszyny do pisania i litografowania, rozmaite aparaty i przyrządy, których przeznaczenie wyjaśnią specjaliści. Są wszelkie dane na to, że skrytka służyła też za skromny hotel dla przyjezdnych dygnitarzy z za granicy wschodniej, a także prowodyrów komunistycznych, szpiegów itd. „Goście" przychodzili prawdopodobnie w biały dzień eleganckiem frontowem wejściem i pozostawali na noc. Na podstawie nowych materjałów z za fałszywej ściany dokonano nowych aresztowań, które dały nadspodziewane rezultaty. Nazwiska aresztowanych i miejsca rewizji są na razie trzymane w tajemnicy.

POŻAR FABRYKI POD POZNANIEM. W ub. piątek wybuchł wielki pożar w fabryce lakierni i pokostów Donat i Meller w Żabikowie pod Poznaniem. Fabryka płonęła jak słoma, gdyż ogień pożerał z łatwością ogromne zapasy terpentyny, benzyny i kalafonjum. Płomienie buchały do 200 metrów w górę. Energiczna akcja straży pożarnych zlokalizowała pożar. Straty materjalne olbrzymie; strat w ludziach niema, gdyż z powodu święta fabryka była zamkniętą. Przypuszczalnie zachodzi tu podpalenie.

POŻAR FABRYKI CELULOZY. Onegdaj w Czułowicach w powiecie Patrzyczyńskim wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, w tamtejszej fabryce celulozy. Ogień zniszczył zupełnie główne budynki fabryki, halę maszyn, wskutek czego maszyny zostały bardzo poważnie uszkodzone. Po pięcio-godzinnej akcji ratunkowej, w której brało udział 6 straży pożarnych zdołano ogień zlokalizować.

GRADY NA KUJAWACH były bardzo obfite. Szczególnie duże zniszczenie spowodowała fala gradowa, która przeszła przez powiaty: nieszawski, lipnowski, część włocławskiego i płockiego. Zniszczenie dochodziło w niektórych miejscowościach do 80 procent. Grad zniszczył szereg majątków i folwarków. Wszystkich miejscowości, które zrujnował zupełnie jest około 15.

CZARNA SENSACJA W TORUNIU. Toruń ma nielada sensację. Przyjechał bowiem do pewnej kawiarni murzyn, który gra na jazz-bandzie i wyśpiewuje różne piosenki i kuplety. To też każdy spieszy na „czarną", a w rzeczywistości chce zobaczyć czarną postać murzyna. Zewsząd słychać już nie piosenkę ale słowa: Mamo ja chcę murzyna zobaczyć — mówi córka do mamy. — Mężusiu, ja chcę murzyna — i tak w kółko. Ale znaleźli się i tacy, którzy nietylko pragnęli widzieć murzyna, ale chcieli również zobaczyć jego garderobę. I oto w nocy z niedzieli na poniedziałek zakradli się do hotelu złodzieje, skradli murzynowi ubranie, jedwabne kuszule, parę półbucików, kilka krawatów i 280 złotych gotówką.

NIESZCZĘŚLIWA KOCHANKA KSIĘŻYCA. Parę dni temu podaliśmy wiadomość o lunatyczce z Poznania. Biedną dziewczyną zajęli się lekarze i policja. Na drugi dzień po karkołomnej eskapadzie do księżyca, uczuła znowu gwałtowną chęć wyjścia ku tajemniczej planecie. Gdy przeszkodzono jej wtem (przez całą noc formalnie siłą ją przytrzymywano), chciała popełnić samobójstwo kilkakrotnie przez powieszenie się, uduszenie ręcznikiem, pchnięcie nożem, a w końcu przez przecięcie sobie tętnic pudełkiem blaszanem. Lunatyczka wpada w czasie ataków w rodzaj transu, w czasie którego reaguje tylko na zawołanie jej imieniem, zatraca przytem wszelką wrażliwość na kłócie, szczypanie, poparzenie i t. p. Obserwacją była wielce zmartwiona. Po dowiedzeniu się, że obserwowała ją policja i po przeczytaniu krótkiej wiadomości o sobie w dziennikach, wybuchła rzewnym płaczem i zapewniła o swej niewinności. Przybycie lekarza psychjatry wprawiło ją w silne zdenerwowanie, które spotęgowało się na widok samochodu sanitarnego, przybyłego w celu odwiezienia jej do szpitala. W szpitalu pod opieką lekarską uspokoiła się nieco i opowiadała lekarzowi, że już jako niemowlę krzyczała gwałtownie na widok księżyca. Kiedy dorastała i zaczęła mówić, na widok księżyca popadała w pewnego rodzaju trans i wołała, że: „Pan Jezus się pali". To trwało do jakichś 14 lat, poczem już poczęła na widok księżyca wspinać się na wywyższenia, jak drzewa, budynki i t. p. Gdy była w domu, wychodziła do lasu po drzewo wieczorem i z wiązką przechodziła w bród przez przepływającą w pobliżu rzekę Wełnę. Mimo chłodu wody magiczny wpływ księżyca oddziaływał na nią w całej pełni. Uwagi godnym jest objaw, że zanim dotknie się jakiegokolwiek przedmiotu, naprzód wypróbuje jego pewność.

INTRONIZACJA PATRJARCHY W SERBJI. W dniach od 26 do 28 sierpnia w miasteczku

Peca w Serbji południowej odbędzie się uroczysta ceremonja wprowadzenia na tron patrjarchy serbskiego według tradycyjnego obrzędu.

NOWY REKORD. Amerykański sterowiec powietrzny Shonnendah powrócił do portu Nowojorskiego z ćwiczeń dokonanych nad Atlantykiem. Sterowiec ustanowił nowy rekord przebywając w powietrzu 40 godzin i przebył przestrzeń 1.300 mil bez zmniejszenia objętości balonu.

PRZESZKODA W LOCIE DOOKOŁA ŚWIATA. Przy odlocie z Cantonu w Chinach, samolot argentyńskiego lotnika Tami, spadł. Samolot został zniszczony, lotnicy nie ponieśli żadnych obrażeń. Tami odbywał lot dookoła świata.

ŚMIERTELNOŚĆ W ANGLJI. Kierownik biura statystycznego ministerjum zdrowia dr Georges Nouman opracował niezmiernie interesujące roczne sprawozdanie o śmiertelności w Anglji. Według tego sprawozdania w roku 1923 zdrowotność w Anglji zrobiła znaczny postęp. Śmiertelność w roku ubiegłym wyraża się w stosunku 11.6 do 1000. Śmiertelność wśród dzieci poniżej roku była również w tym okresie najniższą przeciętną, jaką kiedykolwiek zanotowano, a mianowicie 69 wypadków śmierci na 1000 urodzeń. Dr. Nouman uważa, że śmiertelność wśród dorosłych poniżej lat 50 jest ciągle jeszcze dużą i przychodzi do wniosku, że spowodowane chorobami przerwy w pracy, oraz koszty leczenia obciążają kraj dziesięć razy więcej, aniżeli straty, jakich przyczyniają strajki.

STRASZNA ZEMSTA KU-KLUX-KLANU. Z Nowego Yorku donoszą, że dziennikarz francuski i wydawca „Tribuny" został na Rhode Island napadnięty przez członków organizacji Ku-Klux-Klan i naznaczony rozpalonym żelazem na czole i piersiach. Powodem miało być mięszanie się dziennikarza w sprawy wewnętrzne organizacji.

TEMPORA MUTANTUR... Jak donoszą pisma amerykańskie wnuczka króla szwedzkiego Gustawa V i córka księcia Oskara Bernadotte pracuje w Chicago w fabryce przykrawaniu skór na buty i poduszki do automobilów W ubiegłym tygodniu księżniczka Loiza zamieszkała w gmachu Y.M.C.A i rozpoczęła poszukiwania pracy, szukając długi czas bez skutku z ogłoszeń, umieszczonych w pismach. W ostatniej chwili, gdy już miała zamiar zaniechać swego planu przebijania się przez życie przy pomocy własnych sił, znalazła pracę, która jej bardzo przypadła do gustu. Księżniczka Bernadotte zamierza zużyć nabyte doświadczenie w pracy społecznej po powrocie do ojczyzny.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków, 22-go sierpnia.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD DOM OFICERSKI. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod dom mieszkalny dla oficerów czynnych W. P. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Niezgoda. W uroczystości wzięli udział: gen. Szeptycki im. D. O. K. gen. Dziewanowski, im. K. O. W. ppłk. Schlögl, im. miasta komisarz rządowy Wawrausch. oraz szereg przedstawicieli władz i instytucyj publicznych.

BRAK TŁUSZCZÓW. Z powodu wzmożonego wywozu bydła i nierogacizny za granicę, spędy zwierząt na targowicę krakowską są obecnie znacznie mniejsze. Bardzo szczupłe transporty nadchodzą z nierogacizną tak, że np. w ostatni dzień targowy ub. tygodnia spędzono zaledwie kilka sztuk. W Krakowie daje się obecnie odczuwać dotkliwy brak tłuszczów. Również, jak słychać, duże braki tłuszczów i wędlin panują w sąsiednich powiatach, tak, że codziennie masy przekupniów zgłaszają się do wydziału targowego magistratu krakowskiego o pozwolenie wywozu wyrobów masarskich z Krakowa.

PIEKARZE ŻĄDAJĄ ZNOWU PODWYŻKI. Cech piekarzy krakowskich przedstawił magistratowi do zatwierdzenia nowy podwyższony cennik na pieczywo. Piekarze żądają ceny 35 gr. za 1 kg. chleba. W najbliższych dniach zbierze się komisja, która ureguluje odpowiednio ceny pieczywa. W ostatnim czasie zbierały się 4 razy komisje cennikowe celem ustalenia nowych podwyższonych cen na pieczywo, mięso i wędliny. W bieżącym roku chleb osiągnął najwyższą cenę w miesiącu styczniu (30 gr.), miesiąc luty przyniósł obniżkę i to wcale znaczną, bo o 5 gr. na 1 kg. i dopiero w następnych miesiącach utrzymywała się cena chleba na wysokości przeciętnie 26—27 gr. na 1 kg. Wobec zwyżkowej tendencji mąki na targu, spodziewana jest obecnie dalsza podwyżka pieczywa.

WYKRYCIE TAJNEJ SZULERNI NA KAZIMIERZU. Ubiegłej nocy organa policyjne pod kierownictwem kom. Dra Kobieli i Nycza wpadły na ślad tajnej jaskini gry hazardowej przy ul. Szerokiej l. 14. Właściciel tej szulerni Jan Stawarski ściągał potajemnie do swej nory podejrzane indywidua, które następnie ogrywał z gotówki. W chwili wtargnięcia policji znajdowało się w lokalu 20 osób, które zajęte były gorączkową grą w „szmendę". W galerji ujętych karciarzy widnieją nazwiska: Juda Augarten pomocnik handlowy, Markus Monderer (zawodowy gracz), Bolesław Cieszkowski krawiec, Adam Jasiołek kelner, Jan Górnisiewicz (niebieski ptak), Sina Grüfel bez zajęcia, J. Günsberg handlowiec, Bernard Horowitz handlowiec, Abraham Finder kupiec, Jakób Perlroth handlowiec, Franciszek Augustowski urzędnik prywatny, Franciszek Waiser urzędnik prywatny, Markus Wurm pomocnik handlowy i Karol Grabiec handlowiec. Bankierami byli: Finder i Augarten. W banczku znajdowało się 323 zł. i 10 gr. Przeciwko wymienionym policja wdrożyła dochodzenia, a sprawa zostanie oddana prokuraturze.

KARY NA LICHWIARZY. Magistrat krakowski ukarał w bieżącym tygodniu z górą 100 kupców za lichwę towarową. Przeważający procent z pośród ukaranych stanowią żydzi.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ. Dzisiaj odbędzie się sąd doraźny nad mordercą Jopem, który w sposób skrytobójczy zgładził ze świata dwie osoby. W skład trybunału wchodzą sędziowie: Podobiński jako przewodniczący, Dr Czuma, Droździkowski i Jaworski. Oskarżyciela publicznego zastępuje prok. Wołoszczuk.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J. w Krakowie na rok szkolny 1924/25 rozpoczynają się 1 września b. r. Wpisowe wynosi 10 zł. i jest rozłożone na dwie raty po 5 zł.

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i Warszawie".

Sobota: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i Warszawie".

Niedziela popołudniu i wieczorem: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i w Warszawie".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tancerz" (2 serje — 12 aktów jako całość).

WANDA: „Szajka bandytów" (walka o djamenty).

SZTUKA: „Dziecko grzechu"; w głównej roli Stanisława Gallone.

ZACHĘTA: „Kabaret pod Nietoperzem" komedja w 6 aktach.

PROMIEŃ: „Panią, Panowie, Panienki", komedja z Lya Marą.

REDUTA: Rok 1914—1920. Wojna europejska. Wielka Epopeja narodów w 7 aktach z prologiem.

Komunikaty teatrów krakowskich.

WIECZÓR OPEROWY w wykonaniu artystów tej miary, co Ada Sari-Szajerówna, Adam Didur, Mary Didur i Olga Didur odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 24 b. m. w Teatrze im. J. Słowackiego o g. 8 wieczór. Wykonane zostaną najcenniejsze arje z oper następujących: „Halka", „Miłość trzech króli", „Faust", „Rycerskość wieśniacza", „Lakme", „Romeo i Julia", „Cyganerja", „Samson i Dalila", „Dinorah", „Cyrulik Sewilski", „Lunatyczka", „Borys Godunow" i „Walkirja".

Judaica.

Echa chrztu Herzla

Po wielkim hałasie, jaki wywołał chrzest syna Herzla Hansa, przyszła kolej na próby osłabienia wrażenia. Chwyciło się więc żydowstwo całkiem pospolitego środka i z syna Hansa Herzla zrobiono warjata.

Tak orzekł Nachum Sokołow, prezydent egzekutywy syjońskiej, a słowa jego ogłosiła orbi et orbi żydowska agencja telegraficzna.

Darowano mu tyko tyle, że nie zrobiono go całkiem warjatem, lecz powiedziano, iż cierpiał dłuższy czas na pomięszanie zmysłów. A więc „epes myszuge", brzmi wyrok p. Sokołowa i z tej przyczyny nie należy przeto przypisywać jego poczynaniom zbytniego znaczenia.

Niema to, jak dobra i naiwna wiara sjońska!

Mały fejleton.

Ofiary mody krótkich włosów.

Moda krótkich uciętych włosów rozpowszechniła się po całym świecie. Oczywiście źródłem tej mody jest Paryż, który, jak wiadomo, w kwestjach mody zawsze nadaje ton. Ale strzyżenie włosów na „chłopca" szybciej, niż każda inna moda przyjęło się nie tylko w Europie, ale nawet w Ameryce i co ciekawsze, na Dalekim Wschodzie.

Jak czytamy w londyńskim „Daily Miror", ta nowa moda w dziedzinie fryzury nie jest tak niewinna, jakby się zdawało. Ofiarą jej padł przemysł perukarski, a fryzjerzy z rozpaczy załamują ręce.

W samej Francji istnieje 8 wielkich, a 50 małych fabryk, trudniących się wyrobem grzebieni, klamer, szpilek z szyldkretu lub celuloizy i przemysł ten naturalnie ucierpiał wskutek nowej mody bardzo silnie. Ale moda nie uwzględnia żadnych kwestji społecznych i kpi sobie z ruiny fabrykantów i z ustawy pracy przez robotników.

W swej wędrówce na Daleki Wschód dotarła nowa koafiura także do Chin i tu wyrządziła niemałe szkody w przemyśle perukarskim.

Miasto Chefoo, mianowicie którego mieszkańcy (około 100 tysięcy) prawie wyłącznie trudnią się sporządzaniem siatek i postiche'ów utraciło prawie zupełnie swe źródła dochodowe.

Kapitan Milton Millis, amerykański wicekonsul Chin, oświadczył jednemu z dziennikarzy St. Zjednoczonych, że moda krótkich włosów skazała biednych chińczyków z Chefoo niemal na śmierć głodową, dotąd bowiem przemysł perukarski dawał im rocznie 5 miljonów dolarów dochodu i to prawie wyłącznie z Ameryki.

Tak więc, pierwsza Paryżanka, która ucięła sobie włosy, wywołała nieświadomie rewolucję w przemyśle chińskim.

Wiadomości gospodarcze.

OBNIŻENIE STOPY LOMBARDOWEJ B. P.

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Polskiego, na którem wysłuchano sprawozdań Dyrekcji i poszczególnych Komisji Rady, przyczem rozpatrzony został ostatni bilans Banku z dnia 10 sierpnia. Rada zaakceptowała wciągnięcie na listę papierów lombardowych przez Bank Polski nowych 8% listów zastawnych ziemskich dolarowych, jednakże dopiero po wprowadzeniu na giełdę warszawską.

Po studjach specjalnie w tym celu wyłonionych komisji zostały ostatecznie zatwierdzone przez Radę przepisy emerytalne dla pracowników Banku z tem jednakże, że zaczną one obowiązywać dopiero po otrzymaniu od Skarbu ściśle oznaczonego funduszu z likwidacji P. K. K. P. potrzebnego na to, by zabezpieczać nabyte prawa emerytalne pracowników do dnia powstania Banku Polskiego.

Rozważano dalej sprawę stawek procentowych stosowanych przez Bank i uznano za możliwe obniżenie stopy procentowej od pożyczek na zastaw papierów wartościowych z 16 na 14%.

Sprawa ewentualnego obniżenia stawki dyskontowej, wynoszącej dziś 12%, ma być zdecydowana na wrześniowem posiedzeniu Rady.

ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ.

W nrze 70 „Dziennika Ustaw" z dn. 14 sierpnia b. r. wydrukowane zostało rozporządzenie Minisera Skarbu i Ministra Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, którego mocą przedsiębiorstwa bankowe obowiązane są co miesiąc przedstawić wykazy najwyższych procentów, prowizji oraz wynagrodzenia pobieranego tytułem zwrotu własnych kosztów przy dyskoncie weksli; od kont debetowych rachunku bieżącego, od rachunków debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, gwarancji z tytułu eksportu, gwarancji w formie indosu na wekslu i innych, od zaświadczeń walutowych, inkasa, zleceń giełdowych i za wydawanie akredytyw.

Przy czynnościach kredytowych korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 24% w stosunku

rocznym, zwrot zaś własnych kosztów aż do odwołania nie może przekraczać 12% w stosunku rocznym (razem więc 3% miesięcznie).

Umowy zawarte przed 1 lipca b. r., a przewidujące wyższe korzyści, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie przekraczającego 3-ech miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

DROGI WODNE W POLSCE.

Polska posiada **16.125 klm. naturalnych dróg wodnych**, a mianowicie: Wisła z dorzeczem — 5.522 klm., Warta — 879, Dniestr — 944, Prut — 22, Dniepr — 3.641, Niemen — 4.337, Dźwina — 578. Z ogólnej długości skanalizowanych jest tylko 569.4 klm. Są to następujące kanały: kanał Bydgoski (Wisła—Warta) — 27 klm., kanał Augustowski (Wisła—Niemen) — 102 klm., kanał Królewski (Wisła—Dniepr) — 81 klm., kanał Ogiński (Niemen—Dniepr) — 54 klm.

W celu stworzenia dogodnej i taniej komunikacji, oraz zaprowadzenia komunikacji transytowej między Bałtykiem a morzem Czarnem, projektowana jest budowa sieci dróg wodnych. Z projektowanych kanałów najważniejszymi są: 1) kanał węglowy, który łączyłby Górny Śląsk przez Sosnowiec i Łódź z Bałtykiem; 2) **kanał Małopolski, który łączyłby G. Śląsk i zagłębie naftowe** z morzem Czarnem, i 3) kanał Warta—Prypeć, który, przechodząc przez środkową Polskę, łączyłby Wartę z Prypecią, wskutek czego powstałaby wielka droga wodna, poczynając od Szczecina przez Polskę do morza Czarnego. Poza tem projektowany jest szereg drobniejszych kanałów, które razem stanowiłyby sieć dróg wodnych w Polsce.

ZAINTERESOWANIE TARGAMI WSCHODN. WŚRÓD SFER ROLNICZO-HANDL.

Z rozmaitych stron kraju i z zagranicy zaczynają już wpływać pierwsze zgłoszenia wycieczek na IV. T. W., zwłaszcza ze sfer handlowych i rolniczych. Zapowiedziano już zbiorową wycieczkę interesantów z najpoważniejszych **czesko-słowackich kół kupieckich**. Oddział wołyński Stowarzyszenia kupców polskich w Równem zgłosił przyjazd grupy kupiectwa polskiego z Kresów, złożonej z kilkudziesięciu osób. **Związek Kółek Ziemi Wileńskiej** organizuje zbiorową wycieczkę do Lwowa na wystawę rolniczą. Po drodze do Lwowa projektowana wycieczka zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, oraz kilka wzorowych gospodarstw zachodniej i wschodniej Małopolski. Związek Kółek Rolniczych **Ziemi Nowogrodzkiej** pragnąc dać możność swym członkom zapoznania się z kulturą rolną Rzeczypospolitej Polskiej organizuje na T. W. **gromadną wycieczkę rolniczą**. — Podobnie i Związek rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie, **skupiający** rzesze rolników większych i małych własności, zamierza zorganizować specjalną wycieczkę swych członków na Targi.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Oferow.	żądani	transakc.	transak. z d. 1.8
Polski B. Przemysłowy	0·55	0·60	0·57	0·65
Bank Małopolski . .	0·40	0·50	0·42	0·45
Ziemski Bank Kredyt.	0·20	0·25	0·20	0·28
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·13	0·12	0·11
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·00	7·00	7·00	7·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·60	0·32	0·64
„Impex"	0·02	0·04		0·03
„Pharma"	1·15	1·25		1·20
„Polski Glob"	0·40	0·50		
Żegluga Polska . . .	0·20	0·25		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·75	14·75	14·50	16·50
H. Cegielski	0·80	0·90	0·86	1·05
Parowozy	0·50	0·60	0·55	0·64
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·90	1·00	0·90	1·10
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement, . .	22·00	24·00	23·00	26·50
Sierszańskie Górnicze	6·30	7·25	7·00	8·10
„Tepege"	3·75	4·25	4·00	4·25
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·55	0·53	0·60
„Pokucie"	0·55	0·60		0·58
„Oikos"	2·25	2·75		
„Pezet"	0·20	0·25		
„Strug"	0·90	1·10	1·05	1·25
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	12·50	13·00		12·75
„Teropol"				
„Krakus".	1·00	1·25	1·00	1·35
Chodorów	6·50	7·50	7·00	8·25
A. Piasecki	1·25	1·50	1·40	1·58
Ćmielów	0·90	1·00	0·95	1·05
Elektrownia Siersza .	0·25	0·30	0·28	0·31
W. S. Niemojowski .	0·75	0·85	0·80	
P. Zakłady Garbarskie	14·00	15·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół.

Czeki. Belgja 25.85, Holandja 201.25, Londyn 23.30, Nowy York 5.18 i pół, Paryż 27.75, Praga 15.55, Szwajcarja 97.45, Wiedeń 7.32 i pół, — Włochy 23.00.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.62, bony złote —, pożyczka złota 6.60, pożyczka dolarowa 2.80.

Papiery procentowe: 4½% listy zastawne kred. ziemskie 30½, 29.75, 30.

TELEGRAMY.

Likwidacja strajku śląskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Pracy przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie likwidacji strajku w przemyśle górnośląskim.

Prowokacyjne żądanie przemysłowców.

Warszawa. (AW.). Przemysłowcy górnośląscy zwrócili się do rządu z prośbą **o poczynienie znacznych zmian w stanie, jaki wytwarza zachowanie w mocy niemieckiej przepisów demobilizacyjnych**, nie pozwalających na wydalanie robotników ponad 5%. Dowiadujemy się, że rząd tej petycji nie uwzględni, uważając, że sprawa mogłaby być załatwiona tylko w drodze ustawodawczej, do czego mają prawo inicjatywy poszczególne kluby poselskie.

Bomby w Lizbonie.

Londyn. (PAT. Wolff.). Donoszą z Lizbony, że **ubiegłej nocy rzucono tam kilkanaście bomb**. Dwóch policjantów zostało ciężko zranionych. Sprawców zamachu nie zdołano dotychczas wyśledzić.

Zasiłki faszystów dla strajkujących górników.

Rzym. (PAT.). Partja faszystów **postanowiła udzielić zasiłków strajkującym górnikom kopalni Valberno**. Postanowienie to jest żywo komentowane. W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożony ruch w klasie robotniczej. W porcie genueńskim 800 robotników należących do partji faszystowskiej, rozpoczęło strajk. W wielkiej przędzalni w Prato po jednomiesięcznych rokowaniach, prowadzonych między związkiem przemysłowców a syndykatem robotników faszystowskich strajk trwa dalej, gdyż nie osiągnięto porozumienia. Robotnicy zachowują się spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Po zamachu na serbskiego attache.

WZBURZENIE W SERBJI.

Białogród. (Czeskie biuro prasowe). Wiadomość o ponownym zamachu na jugosłowiańskiego attache wojskowego w Sofji wywołała w Białogrodzie wielkie rozgoryczenie. Prasa wzywa rząd do poczynienia w Sofji energicznych przedstawień. Minister spraw zagranicznych Marinkowicz odbył z ministrem prezydentem Dawidowiczem dłuższą konferencję, celem ustalenia tekstu noty jugosłowiańskiej do Bułgarji z powodu ponownego zamachu na jugosłowiańskiego attache wojskowego w Sofji. Słychać, że nota ta ma być utrzymana **w bardzo ostrym tonie**.

1 WRZEŚNIA OTWARCIE LIGI NARODÓW.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy, że **pierwsze posiedzenie Ligi Narodów odbędzie się 1 września o godz. 11 przed południem**. Otwarcia dokona belgijski minister spraw zagranicznych Hymans, który jest równocześnie przewodniczącym Rady Ligi Narodów, która będzie obradować równolegle z sesją Ligi Narodów.

ZJAZD MAŁEJ ENTENTY W LUBLANIE.

Wiedeń. (PAT.). „Neues W. Tagblatt" donosi z Białogrodu: **Z okazji genewskiej sesji Ligi Narodów odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych małej ententy w dniu 27 sierpnia w Lublanie.**

O NOMINACJĘ NOWYCH KARDYNAŁÓW.

Rzym. (PAT.). Do Watykanu przybył nuncjusz papieski w Hiszpanji — Tedeschi, celem omówienia z Ojcem św. **sprawy nominacji nowych kardynałów w Hiszpanji**, oraz możliwości **zamianowania nowego kardynała południowo-amerykańskiego.**

Tłumy głodnych ciągną wzdłuż Wołgi.

Berlin. (AW.). Na podstawie informacyj z Moskwy, „Dni" donoszą, że **wzdłuż brzegów Wołgi na północ ciągną nieprzeliczone tłumy z gubernji saratowskiej, uciekając przed głodem. Tłumy te wędrują ze wszystkich gubernij, i jak powiadają, zamierzają przenieść się na Altaj.**

NIEMCY CHCĄ NAWIĄZAĆ BLIŻSZY KONTAKT Z ENTENTĄ.

Berlin. (PAT. WBK.). Europe Presse donosi z Londynu: Kanclerz dr Marks wyraził w przebiegu swojej ostatniej konferencji z Herriotem **życzenie odbycia w Paryżu konferencji z reprezentantami mocarstw okupacyjnych, celem wynalezienia nowego modus vivendi z temi państwami.** Niemcy wysuwają plan powołania **komisarza niemieckiego**, któryby został przydany do pomocy komisji nadreńskiej.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 206½, Nowy York 533.000, Londyn 23.90, Paryż 28.70, Medjolan 23.42, Praga 16.02½, Budapeszt 0.0070, Bukareszt 6.55, Sofja 3.80, Warszawa —, Wiedeń 0.0075.

Z HUMORU.

Oryginalne sprostowanie.

Wychodząca we Lwowie **„Sprawa Ludowa"** otrzymała niezwykłe sprostowanie o osobie pewnego mieszkańca Glinnej, któremu korespondent wspomnianego pisma **wytykał zbytnie upodobania do napoi wyskokowych**. Sprostowanie to brzmi:

„Odnośnie do korespondencji z Glinnej umieszczonej w 26 Nr. „Sprawy Ludowej", upraszam o umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest jakoby wójt Jan Olbert był tak pijany, że idąc z kancelarji do domu, potrącał przechodniów. Ta prawdą jest, że niejednokrotnie przechodnie muszą wyciągać go z rowu. Nieprawdą jest, by od Wolka brałem raz tylko wódkę na pijatykę. Ta prawdą jest, że stale biorę od niego wódkę, którą zakrapiam nietylko wójta, ta i syna jego Michała. Nieprawdą jest, bym był kuratorem wójta w Glinnej. Ta prawdą jest, że sam potrzebuję kuratora. Glinna, d. 2 sierpnia 1924. Z głębokiem poważaniem, Antoni Cymbała, sekretarz gminy".

ZE SPORTU.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne „Cracovii" odbyły się dnia 15 i 17 bm. Na zawodach tych pobito rekordy krakowskie w sztafecie 4×100 i rzucie oszczepem, które należą do najlepszych wyników polskich. Tak więc krakowska lekka atletyka szybko postępuje naprzód i wnet będzie mogła odegrać pewną rolę w konkurencji ogólnopolskiej. Najlepszymi zawodnikami okazali się Buchała i Irblich, Nowosielski nie był jeszcze w swej najlepszej formie! Wyniki były następujące:

100 m: 1) Nowosielski 11.8; 2) Mirecki; 3) Lubaczewski. — 1500 m: Dąbrowski 4.51 sek., 2) Czort. — Sztafeta 4×100 m. 1) Buchała, Mirecki, Florkiewicz, Irblich, 47.8 sek., 2) Szumiec, Kupfer, Pobóg, Dąbrowski 49.6 sek.

Skok w dal: 1) Nowosielski 6.01 m., 2) Florkiewicz 5.85, 3) Irblich 5.70 m.

Skok w zwyż: 1) Wiśniewski, 2) Szumiec, 3) Nowosielski, wszyscy 1.555 m.

NAJBLIŻSZE MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ. Międzynarodowy Związek piłki nożnej aprobował następujące zawody międzypaństwowe: 24 sierpnia w Helsingforsie Finlandja-Norwegja, 31 sierpnia w Berlinie Niemcy-Szwecja i w Budapeszcie Polska - Węgry, 14-go września w Chrystjanji Norwegja-Danja, 21 września w Sztokholmie Szwecja-Norwegja, 21 września w Budapeszcie Węgry-Niemcy, 6 października w Kopenhadze Danja-Belgja, 11 października w Helsingforsie Finlandja-Polska, 5 listopada w Leodjum Belgja-Luksemburg, 11 listopada w Brukseli Belgja-Francja.

W roku 1925: 15 marca w Antwerpji Belgja-Holandja, 13 kwietnia w Amsterdamie Holandja-Danja, 3 maja w Amsterdamie Holandja-Belgja, oprócz tego w maju Holandja grać będzie jeszcze z Niemcami, 21 maja w Paryżu Francja-Anglja.

MAKKABI BERNEŃSKA, znana z występów w Krakowie została rozwiązana. Część jej graczy utworzyła nowy klub footbalowy „Morawa". Rozbicie Makkabi nastąpiło wskutek żądania żydowskiego związku piłki nożnej w Czechosłowacji, by z klubu wysunąć graczy nieżydowskich, których ostatnio była większość. Żądanie to przyczyniło się do kryzysu, którego ofiarą padła sama drużyna.

SPORTY KOBIECE. W Brukseli rozegrano mecz lekkoatletyczny najlepszych pań z Czechosłowacji i Belgji. Czeszki okazały się znacznie lepsze od swoich rywalek belgijskich, zadając im poważne cięgi, w stosunku 89 i 37 punktów, zdobywając 9 pierwszych, 8 drugich, 7 trzecich i 4 czwartych miejsc. Czeszka p. Mejźlikowa na 60 m. osiągnęła czas 8.6 sek., 250 m.: 36.8 s., 4 razy 80 m. (czechosł.) 44.8 s., oszczep: Blunerova (rek. świat.) 49.03 m., kula: Mejźlikowa 8.17 m., natomiast belgijska Van Daelen 83 m. płotki: 14.2 s., Van Truyen skok w dal: 484 cm.

NOWY TRENER WISŁY. Do Krakowa przyjeżdża ze Szwecji znany trener węgierski Schlosser. Będzie on trenerem klubu „Wisła".

W LWOWSKICH ZAWODACH PŁYWACKICH, które odbyły się w ostatnią niedzielę zdobył tytuł mistrza Lwowa 18-letni Kuchar V. — Nazwisko Kucharów jeszcze raz zajaśniało w sporcie polskim. Kuchar V. zapowiada się jako doskonały pływak.

Tam, gdzie głupstwo dojrzewa...

(Paweł Staśko: „Nieśmiertelne szaleństwo" K. Kwiczala, Tarnów, 1924 r.).

Czy niema żadnego środka na przeciwdziałanie popędowi twórczemu pana Staśki? Czyż nie dość nam tak płodnej Mniszkówny?

Po przeczytaniu tej nowej książki Pawła Staśki miałem wizję. Oto zjawił mi się na obłokach stojący złoty tron, a na nim siedziała Mniszkówna, mając po lewej stronie Staśkę. Ona nie była wcale trędowata, więc w szalonej sielance trwał z nią Staśko na obłokach.

Nieśmiertelne szaleństwo? Nie! — nieśmiertelne głupstwo i — niestety — nieśmiertelne ograniczenie łaknących podobnej lektury mas czytelników. Witr.

Ruch wydawniczy.

„ŚWIAT" nr. 33 z dnia 16. sierpnia przynosi na wstępie specjalnie dla tego pisma napisany artykuł Adolfa Brissona, długoletniego krytyka teatralnego „Tempsa". Artykuł nosi tytuł „Teatr francuski po wojnie", obiecuje więc wiele, — a nie dotrzymuje niczego. Opisuje właściwie tylko, jak pilnie chodzi publiczność paryska do „Komedji francuskiej" i jak czeka trzy godziny w ogonku pod kasą"... Klasyczny to przykład, jak nas traktuje się w pewnych sferach intelektualnych zagranicą: jako niemowlęta duchowe, które łakną elementarnych pouczeń, co się dzieje na wielkim świecie... Wiersze Juljana Ejsmonda o kłopotach mężów na letnisku są banalne i niedość dowcipne. Przegląd polskich wystaw w Paryżu daje pan E. Woroniecki. Interesującą jest notatka p. Kleczkowskiego o F. Rabiano, pasjonowanym malarzu współczesnej paryżanki; ponieważ świetny rysownik mondeny paryskiej jest sąsiadem Kossaka na wspólnem atelier, autor tytułuje artykuł „Kossak" i „Fabiano" i próbuje dać paralelę dwu natur artystycznych. W fejletonie „z tygodnia" czytamy uwagi o stosunku pisarzy do wydawców i społeczeństwa z okazji znanego artykułu J. Kadena-Bandrowskiego. Z puszcz zachodu parany pisze p. Lepecki, a p. Dzikowski daje próbę z pierwszego kompetentnego, syntetycznego zbioru klecht polskich, ktry przygotowuje do druku. — O teatrach warszawskich pisze Emil Breiter. Część obrazkowa ilustruje między innemi krwawy napad bandy bolszewickiej na Stołpce, uroczystości bydgoskie i pływackie w Warszawie. W dodatku beletrystrycznem dalsze ciągi powieści Struga i Hichensa. Przegląd nowości wydawniczych jest dość pobieżny i bezładny. (s.)

H. RIDER HAGGARD. 38

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Streszczenie dotychczasowych fejletonów beletrystycznych „Onej".

Mrs. L. Vincey Esou pozostawił synowi Leonowi testament, z którego ten dowiaduje się o tradycyjnie przechowanej w jego rodzie zemście (Vincey = Vindex = Mściciel), której ofiarą ma paść „Ona", nieśmiertelna królowa Ognia Życia, władająca od wieku wieków przed Chrystusem w nieznanej krainie, gdzieś w Afryce centralnej w dolinach wybrzeża libijskiego. Na poszukiwanie tej tajemniczej istoty udają się: Leon Vincey, mężczyzna 24-letni, niebywałej piękności, jego opiekun Holy, brzydki jak noc i naiwny sługa Job. Dziwnym trafem burza morska rozbiła statek u celu podróży. Obok nich ocalał Arab Mohamed. Po wielu przygodach, wpadli podróżni w ręce dzikiego plemienia Amahaggerów i zostali uprowadzeni do królestwa „Onej", Tej — która — wydaje — rozkazy!... Kraj, w którym panowała, był cudem przyrody. Tam poznali Ustanę, kobietę i Billalę, „ojca plemienia". Ustana pokochała Leona. Z drżeniem opowiada dziwy o Onej. Tymczasem Amahaggerowie w swych ludożerczych zapędach zapragnęli mięsa Mohameda. Przy uczcie śmiertelnej wszczęła się walka, podczas której Holy zabił Mohameda. Trójka poszukiwaczy „Onej", zawdzięcza ocalenie Billali, Ta — która — wydaje — rozkazy poleciła mu bowiem dbać o ich życie i zdrowych przywieść przed swoje oblicze...

X.

ROZMYŚLANIA.

Nie minęła godzina od chwili ostatecznej decyzji wyruszenia w drogę, a już przyniesiono przed wejście do pieczary pięć lektyk. Do każdej z nich przydanych było czterech zwyczajnych tragarzy i dwóch ludzi na zmianę. Zjawił się również oddział, złożony z pięćdziesięciu zbrojnych Amahaggerów, którzy mieli tworzyć eskortę i nieść bagaże. Trzy lektyki, rzecz prosta, przeznaczone były dla nas, czwarta dla Billali, który ku mojemu wielkiemu zadowoleniu miał być naszym towarzyszem w podróży, podczas kiedy piątą, jak przypuszczałem, miała zająć Ustana.

— Czy ta kobieta jedzie z nami, mój ojcze?— spytałem Billadę, który stał, wydając ostatnie rozporządzenia.

Wzruszył ramionami i odparł:

— Jej wola. W kraju naszym kobiety robią, co się im podoba. Szanujemy je i pozostawiamy im pełną swobodę, gdyż bez nich świat przestałby instnieć; one są źródłem życia.

— Ah! — rzekłem uderzony takiem przedstawieniem sprawy.

— Szanujemy je — mówił dalej — do pewnego czasu, wkońcu jednak pożycie z niemi staje się niemożliwe, co dzieje się prawie co drugie pokolenie.

— A wówczas co z niemi czynicie? — spytałem z ciekawością.

— Wówczas — odparł z słabym uśmiechem — podnosimy bunt i zabijamy stare, aby pokazać młodszym, że jesteśmy silniejszymi. Biedną moją żonę zabito w ten sposób przed trzema laty. Smutne to wydarzenie, ale prawdziwe, mój synu, życie moje stało się odtąd spokojniejsze, gdyż wiek chroni mnie przed młodemi.

— Jednem słowem — odrzekłem, cytując zdanie jednego z wielkich mężów, którego mądrość nie oświecała jeszcze ciemnych mózgów Amahaggerów, — masz więcej swobody, a mniej odpowiedzialności.

Zdanie to dało mu zrazu trochę do myślenia ze względu na jego dwuznaczność, jakkolwiek przekład mój zmienił w dużym stopniu jego sens, wkońcu jednak zrozumiał je i ocenił.

— Tak, tak, mój Pawjanie — rzekł — rozumiem teraz. Ale co do „odpowiedzialności", to te zostały zabite, przynajmniej pewne z nich, z tego też powodu jest tu teraz tak mało starych kobiet. Same sprowadziły na siebie nieszczęście. Co do tej dziewczyny — mówił dalej tonem poważniejszym — nie wiem, co o niej sądzić. Jest dzielną kobietą i kocha Lwa (Leona); widziałeś, jak się uwiesiła na jego szyji, chroniąc go przed śmiercią. Co więcej, jest to w myśl obowiązującego u nas zwyczaju jego żona i ma prawo iść za nim, chyba, że — dodał znacząco — ONA jej zakaże, gdyż słowo JEJ jest ponad wszelkie prawa.

— A jeśli ONA każe jej opuścić go, a dziewczyna odmówi? Co wówczas?

— Jeśli huragan — rzekł wzruszając ramionami — każe się zgiąć drzewu, a ono się opiera, co się dzieje?

I nie czekając odpowiedzi, odwrócił się i wsiadł do swojej lektyki. W dziesięć minut później byliśmy już w drodze.

Godzinę czasu lub więcej zabrało nam przejście płaszczyzny wewnątrz wulkanicznego krateru, a pół godziny prawie wdrapanie się na jego drugi brzeg. Tu odsłonił się oczom naszym piękny widok. Przed nami rozciągała się długa, stroma spadzistość, pokryta murawą, wśród której gdzieniegdzie rosły kępy krzewów, przeważnie głogów. U dołu tej malowniczej spadzistości, w odległości jakich dziewięciu lub dziesięciu mil, można było dostrzec ciemne morze trzęsawisk, ponad którem unosiły się zgniłe wyziewy, jak dym ponad miastem. Zejście w dół nie przedstawiało dla tragarzy żadnych trudności, to też w południe dotarliśmy do skraju tych niezdrowych bagien. Zatrzymaliśmy się tu na obiad, a potem krętą i mylną ścieżką zapuściliśmy się w głąb moczarów. W krótkim czasie ścieżka stała się, przynajmniej dla nas obcych, tak niewyraźną, że prawie nie można jej było odróżnić od drożyn, wydeptanych przez zwierzęta i ptactwo wodne i jest do dzisiejszego dnia dla mnie tajemnicą, w jaki sposób tragarze nasi orjentowali się w drodze przez bagniska. Na przodzie kawalkady maszerowało dwóch ludzi z długiemi żerdziami, któremi badali od czasu do czasu grunt pod nogami, czego powodem był niepewny teren, który często, z przyczyn dla mnie nieznanych, zmieniał się tak dalece, że miejsca dobre do przejścia jeszcze przed miesiącem, pochłonąć mogły podróżnika już w miesiącu następnym. Nigdy nie widziałem bardziej monotonnej i przygnębiającej scenerji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.